

PISANE NA CZASIE - Ryzykowna ciekawość

Napisano dnia: 2024-09-15 18:10:32



ZIEMIA KŁODZKA (inf. wł.). Szalejący żywioł zmusza m.in. włodarzy gmin do wydawania zaleceń dla mieszkańców, które mają pomóc w prowadzeniu akcji ratowniczej przez odpowiednie służby. Równocześnie te nakazy czy zakazy niosą ze sobą troskę o bezpieczeństwo tych ludzi, do których są kierowane.



A może by tak najpierw pomyśleć przed wejściem na taki murek?

Niestety, ale nadal wielu z nas wychodzi z założenia, że wie lepiej o tym, jak odnaleźć się w danej sytuacji czy miejscu i ma te zalecenia gdzieś głęboko. Nakaz odsunięcia się od brzegu rzeki czy strumienia na bezpieczną odległość, to nie dla nich. Zakaz wchodzenia na drogę, po której co rusz poruszają się pojazdy dowożące piasek i kamień, też nie dla nich. I później mamy sytuacje, jak w Bystrzycy Kłodzkiej, że zrobiony o jeden krok za daleko skutkował upadkiem do rwącej wody; na szczęście w porę podano pomocne dłonie.

W Kłodzku zauważyliśmy grupkę osób stojących na murku, nad rwącą Młynówką, który "zaliczył" wiele podtopień. Teraz, nasączony wodą, w każdym momencie może się osunąć razem ze sfatygowanymi barierkami i o nieszczęście naprawdę blisko.



W Kłodzku wólarz wydał takie zalecenie

Czy naprawdę za każdym zaleceniem, będącym prośbą o dostosowanie się do niego, konieczne jest np. ustawianie solidnych ogrodzeń czy sięganie po mandaty? Czy do świadomości Kowalskiego czy Malinowskiej nie może dotrzeć, że często takie nakazy lub zakazy są kwestią bardzo ważną, bo nie ciągnącą za sobą dodatkowych czynności dla służb i tak już mocno zajętych niesieniem pomocy innym. Nie zawsze znajdzie się przy nas ktoś, kto szybko wyciągnie nas z takich tarapatów, o ile wyciągnie. Dobrze by się stało, aby wreszcie ciekawość szła w parze z rozsądkiem.

(bwb)